

KAZANIE

PRZY ZŁOZENIU CIAŁA

JASNIĘ OSWIECONEJ XIĘZNICZKI

ROZY RADZIWIŁŁOWNY

&c. &c.

M I A N E.

Przez X. WOYCIECHA SAMINA

FROBOSZCZA NIEBOROWSKIEGO.

INSTITUT
Dnia 25. Maja R. 1803.

100-100-00
100-100-00
100-100-00

Za pozwoleniem Zwierzchności.

w Ł O W I C Z U.

<http://rcin.org.pl>



5183

**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

DO J. O. XIEŻTWA MICHAŁA I HELENY

RADZIWIŁŁOW &c. &c.

Jaśnie Oświeceni Xieztwo Dobro-
dziecie!

Przy tym smutku, który ogarnął
Dom Wasz przez śmierć J. O. Xie-
żniczki Roży Radziwiłłówny naj-
młodszej Córki Waszey, przyymij-
cie dla pociechy serca Waszego tę
małą pracę, którą pod zaszczytem
Imienia Waszego w ręce Wasze zło-
żyć umyśliłem. Obraz żywy Religii
i Cnoty zmarłej Córki Waszey,
wskazuje właściwą Domu Waszego
cechę, a za wzór do naśladowania
innym służyć może. Nie mogę za-
tém nikomu iey poświęcić, iak Wam

Jaśnie Oświeceni Xieztwo Dobro-
dziecie, których Religia i Cnota przy-
miotem Natury stała się. Przez
Cnoty Religijne i Moralne pozyska-
ła Córka Wasza powszechną sławę
na łonie spokojnego pożycia. Na-
leży zatem sprawiedliwy hołd Tej
pamiętce. Ten zaś z mey strony
nie mógł być inszy, iak tylko głos
uczucia i serca: który składając w
ręce Wasze, życzę, aby Bóg od po-
dobnego smutku Dom Wasz na po-
tém zachował.

Jestem z naygłębszym uszanowaniem

Jaśnie Oświeconych Xieztwa Dobro-
dzieciów

Nayniższym sługą

X. W. SAMIN. P. N.

Własne iey uczynki niech ją wychwalaia.

Proverb: c. 31.

Podobalo się Bogu Wszchemogącemu zdarzenia naypomysłnieysze dla nas, przepłatać czasem smutnym widokiem: i łodko rozpoczynaiącą się chwilę zamieniać częstokroć w nayżywsze ferca uczucie. Ani na to rozporządzenie Boskie żalić się można. Czyni to albowiem dla tego, abyśmy nie przywleżywali się zbyt do bogactw świata, iego rokoszy i zabaw: bo to wszystko iak cień przemii: a według nauki Salomona *Prożność*. Życie to nasze cóż jest proszę w porownaniu do owéy przyszłéy Wieczności? oto początek tylko maiących się rozpoczynać ukontentowań naszych. I ieżeli iest co takiego, co nas na moment wesołymi czyni, wnet nawałność niespodziana smutkiem ferca nasze przerażać zwykła: tak, iż nigdy nie wolno iest człowiekowi, wśród naywiększego nawet fzcześcia, bydź zupełnie spokojnym na duszy.

Ho-

Honor, którym J. O. Xięztwo: zaszczy-
 ceni iestecie, a który zdoła Korony i
 Mitry, wziętość Wam i szacunek w całej
 Europie iedna. Dzieła dla dobra Kraiu
 podięte: uczynki dla polepszenia losu nie-
 szczęśliwych wykonane, słodką roskoszą,
 która z wypełnienia spraw zgodnych z cno-
 tą wypływa, napaja ferca wasze. Lecz
 wśród tych obfitych błogosławieństw Nie-
 ba, ręka Wszechmocnego Boga smutnym
 Was dotyka losem, kiedy tak śliczne ręk
 Boskich dzieło, obraz, cnoty, przykład
 ludzkości, wzór uszanowania Rodziców,
 przywiązania do Braci i Siostr, Kleynot
 Domu, utraciliście w J. O. X: Roży Radzi-
 wiłłownie Górze waszey: a to ieszcze w fa-
 mym kwiecie młodości, gdyż dopiero 15.
 lat, i dni 15. życia mającý. Z tym
 wszystkim los ten nie iest tak ciężki, a-
 by żadney pociechy przypuścić nie mógł.
 Otrzyycie łzy z oczów Waszych, pomniąc,
 iż iezeli umarła, to w stanie ieszcze nie-
 winności, a zatém na pōciechę Nieba. I
 Bóg, który iey pozwolił krótkiego ukon-
 tentowania w Domu Rodziców, umieścił ją
 tam, gdzie wiecznego iuż szczęścia uży-
 wać będzie.

O Nie-

O Nieba! co czynicie? ubogacie chwałę swoją młodości kwiatem, ale tylu Familiom zostawiacie smutek. Umarła J. O. X: Roża Radziwiłłówna, bo tak wyroki Nieba przeznaczyły: lecz śmierć iey nie jest bez nauki dla nas. Jakoż Słuchacze! Kiedy ja uważam z jedney strony lata iey młode, przecięte zawczesną śmiercią; z drugiey niedościgłe wyroki Boga, które na ludziach spełnia, że jednego gwałtem (że tak powiem) w przepaść świata wpycha, dając mu czas na wszelkie zabawy i uciechy; drugiego w samym kwiecie młodości z tego zabięra świata; wyznać muszę, iż nie masz szczęśliwości dla człowieka na świecie. Bo szczęśliwym ten jest, którego żaden smutek nie dotknie, iaki twierdzą Mędracy. Przykłady codzienne dostatecznie każdego przekonywają o tem. Lecz niestety! niewielu podobno zastanawia się nad tem pilną uwagą. Jeden powiększa majątek; inny ciśnie się do honorów, przepłacając je czasem drogo: i ledwie mu na karocie Tytuł i Urząd zapiszą, już umiera. *I cóż to jest życie człowieka, pyta się Psalmista Pański? Któryż jest człowiek, który żyje, a nie ogląda śmierci?* I Job

po-

powiada: *Dni moje krótkie, lata mi ubiegają, i sam mi tylko grób pozostaie — Dusza złączona z ciałem, oboje doznają przykrości. Z strony ciała choroba, boleść, gnusność, ociążałość, słabość sił, kalectwa: z strony Duszy tęsknota, niepokojność sumienia, smutek, boiaźń iakaś człowieka trwoża. A zatem śmiało mówić można, że docześnie człowiek nie może bydź szczęśliwym. Trzeba zatem szczęścia szukać w przyszłości.*

J. O. Xiężniczka Róża Radziwiłłówna przekonana była o tey prawdzie. Wiedziała ona, że nie wtym życiu szczęśliwość dla nięj przeznaczona była. Łączyła zatem wolę swoię z nieodmienną wolą Wszechmocnego Boga. A ten iey w przyszłym życiu wieczną przeznaczył szczęśliwość. A to dla tego, że kwiat młodości swoiey umiała poświęcać na ofiarę Niebu. Ale na cóż mam w powszechności gadać o pochwale tey, którey własne uczynki tak z Religii, iako i Cnoty winną oddają pochwałę? Do nięj to prawdziwie słowa te z przypowieści Salomona przystosowane bydź mogą: *Własne iey uczynki niech ją wy-*

wychwalaia. Mówię zatém; zmarła J. O. X: Róża Radziwiłłówna że młodość swoją poświęciła Religii; własne iey uczynki chwala z Religii. *1wsza Uwaga.* Zmarła J. O. X: Róża Radziwiłłówna że młodość swoją poświęciła Cnocie; własne iey uczynki chwala z Cnoty. *2ga Uwaga.*

Boże żywych i umarłych! dopomóż mnie mówiącemu, i słuchającemu.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zmarła J. O. X: Róża Radziwiłłówna młodość swoją że poświęciła Religii, to jest, co za życia zaletę iey czyniło, a dziś sprawiedliwy hołd oddaie zwłokom. Religia albowiem, której ona usługę swą poświęciła, usprawiedliwia zaraz iey pobożność: a wysławiając iey uczynki, zostawia nam tylko pamiątkę, która słodkim jest udziałem dla nas, choć po iey stracie—Religia była iedyną ferca iey pociechą. Wiedziała że umrze, a niezważając nic na lata młode, z odwagą śmierci oczekiwiała. Znać że Religia głęboko w iey ferce

serce wpoila tę prawdę, iż do Nieśmier-
 telności przeznaczoną była. Blask urodze-
 nia i majątek nie podlegał iey namiętności:
 wiedziała o przeznaczeniu swoim, i dla te-
 go rozporządzeniom Boskiej Opatrzności
 przy zgonie zupełnie się oddała. Nie lę-
 kała się śmierci, bo się spodziewała szczę-
 śliwości przyszłej. Wiedziała dobrze, że
 świetność domu nie uczyni ją szczęśliwą.
 Życiem zatem niewinnym, i z młodością
 lat zgodnym dążyła do przyszłej wieczno-
 ści. Zadnym blaskiem honorów, ani do-
 stoieństw uwiedzioną nie była. A lubo ta
 jest natura wywyższenia, iż z pogardą na
 niższe stany spoglądać zwykliśmy, zmar-
 ła jednak J. O. X: Róża Radziwiłłówna u-
 miała sercem swoim rządzić, i zgodzić do-
 stoieństwo swoje z przepisem Religii. To
 ją też świetną u współżyjących, i miłą w
 oczach Nieba uczyniło. I w famey rze-
 czy, coż są ozdoby i wspaniałości swia-
 ta? Im się bardziej człowiek nad niemi za-
 stanawia, tém się mniej zdolnemi do u-
 szczęśliwienia iego bydz̄ zdają— Edukacya
 Rodziców co do Religii była w niej sprę-
 żyną do dopełnienia obowiązków, które za-
 chowała i co do Religii, i co do miłości

ku

ku Rodzicom. Bóg miał z niey swoję chwałę, a Wy Rodzice mieliście pociechę, którą nikt z serca waszego nieodeymie. Dopełniła powinności cnotliwey panienki, iak wiek iey kazał, przy słodkiey życia bogomyślności. I honory, które często ludzi odmieniać zwykły, niewstrzymały iey od miłości ku Twórcy swojemu. A kończąc podług Religii akt życia swojego, Bogu się oddała.—O śliczny wzorze, kwiecie rożanny rozpoczynający życie swoje w inney wieczności! gdzie oddalona przez śmierć od Oycy, Matki, Braci, Siostry i Familii, stała się ofiarą Bogu nayprzychylniejszą. Stan młodości przywiązał iey serce do Boga, i wyrył na nim powinność czynienia ofiary z młodości swoiey. I mogłaż dopełnić więcey co do Religii, iako kiedy serce i duszę swą Bogu poświęciła? Jest to heroiczny akt, wzór i przykład dla nas.

Wielu już laty obciążeni, przy honorach i bogactwach, nie chcieliby umierać, i radziiby na wieki żyli. A mniej myśląc o przyszłości, żyją iak im się podoba, umierają iak chcą. Zmarła J.O. X: Róża Radziwiłłówna opuszcza honory, zostawia bogactwa,
chce

chce dla Chrystusa umierać. I któż ją tak nauczył? oto S. Pawła Apostoła nauka. Pragnę, mówiła, rozłączyć się z tym światem, abym na wieki z Chrystusem żyła.—Twarz iey wesoła, ludzkość pożycia, uczynki dobre, miłosierdzie ku służącym i ubogim, ręce hojne, nogi ku wsparciu prędkie, serce litościwe, dusza iey niewinna, te żyjącą chwaliły; zmarłą już uwieńczyły koroną. Dla czego? Bo to jedna Panna o której można mówić Ewangelii S. słowy. *Ta jest Panna mądra i z liczby rostopnych, i ją Pan czującą znalazł*: bo nie zasypiała powinności swoich, ale zawsze obowiązki Religii pełniła. Świat prawda wystawia każdemu szczęśliwość, honor, bogactwa, roskoszy, i do powab go swych ciągnie. Jednak cienia nawet życia iey swobodnego nie postrzegł. Młodość częstokroć zwykła się poświęcać na ofiarę świata, i z serca swojego zapal miłości czynić, Ona przeciwnie młode lata swoje poświęca Bogu, a z serca swojego czyni Niebu ofiarę. Religia była w iey sercu przymiotem naydoskonalszym, i sam świat sprawiedliwość iey oddaie. Należy zatem hold winny martwym iey zwłokom, oraz ostatnia usługa, której ludzkość

i Re-

i Religia wymaga: bo była dobrą. Nie patrzmy na ten wysoki katafalk, wspaniałą Trunę, rzesiste światło, orszak zgromadzonego ludu, bądźmy tylko pocziwemi co do Religii i Cnoty. iaką była zmarła J.O. Xiężniczka Róża Radziwiłłówna: którey niepotrzeba na kamieniu chwały rysować, grób na każdym ią mieyscu wstaw, a Religia, Cnota i pocziwość słodko ią w potomności na fercach ludzkich uwieńczyć będą; Nieba zaś swoy wieniec sprawiedliwości oddadzą. Nie ią chwale, ale Salomon w Xięgach przypowieści mowi. *Własne iey uczynki niech ią wychwalaią.* I Seneka mowi. Sprawiedliwość i pocziwość własney podobaią się naturze. Niewyboczyła zatym z granic Religii i ludzkości. Wychowana na łonie Wiary, podług niey żyć umiała, i ta była oznaką niewinnego życia młodości. Jesteście przytomni, ieżeli pochlebnie mówię. Co kiedy przeciwnego Religii z ferca iey wyczytaliście?

Jakoż patrząc na iey do Boga miłość, ku Rodzicom, braciom i domowym przywiązanie, gdzie się ze wszystkim ich miłości oddała, a na prawidłach nayszdrowszey mo-

ral-

ralności, cieszyła się z szczęśliwości swojej, i rozplywało się serce iey, chcąc każdemu dobrze uczynić. Patrzyliście i wy Rodzice na szczęśliwe pożycie z największym serca swego ukontentowaniem. Przy zgonie dopełniwszy czego wyciągała Religia, usprawiedliwszy się Bogu z małych defektów swoich, iako niewinna samym do Tworcy westchnieniem, ze łzami onemu wypłaca się, wdzięczność swoją wam Rodzice zapisuie. Wpaialiście wnią prawidła moralności: dopełniła ie co do Religii, Rodziców, Braci, Siostry acz nieprzytomtey JO. Xieźny Czartoryyskiey, Familii, i służących. Strata wielka i nigdy nieodżałowana... Wtym mieyscu iuźby potrzeba przestać i nikomu łez nierozrzewniać. Muszę jednak oddać sprawiedliwość. Bo sprawiedliwych dusze w ręku Boskich są. Nie mogłem tego zamilczyć, co nam śliczny przykład życia i śmierci szczęśliwey stawia, i duszę iey uszlachetnia.

Umieścmy iey chwałę w Xieęgach nieśmiertelności, rysuemy na marmurach i ścianach obraz iey życia, stawmy kolos, piękności iey, grób uwieńczmy Laurem, a Nieba
niech

niech ją koroną ubłogosławią. Zasłużyła sobie w swym życiu, bo dopełniła czego po niej wyciągała Religia. Wiara z uczynkami zgadzała się.

Lepiej Państwo moje znacie, niżeli ja mówić mogę iey ku wam i wasze nawzajem ku niej przywiązanie. Była łaskawą, dobroczynną, miłosierną, a nawet potrzeby służących swoich uprzedzała. Kto od niej kiedy na próżno odszedł, który swą prozbę do niej zanosił? Ciężarem to iey czasem było, umiała jednak dogodzić i serce każdemu osłodzić. Była czułą na najmniejsze rzeczy, dotkliwą na wszystkie przypadki, litości pełną na sieroty, ubogie, i wsparcia potrzebujące. Codziennie słały się proźby do iey nóg, żaden od niej nie odszedł, tylko pełen ferca pociechy. Miała ferce tkliwe: a krótko mówiąc: zapomniała że JaśnieOświecona, i chciała wszystkich z bogacić, aby sama ubogą w Chrystusie była. Wszak nadgródziła usługi wasze hoyną i Pańską ręką łaski swoiey. Możeż kto co przeciw temu mówić? Przystęp do niej każdemu wolny, zasilał i wspierał nędzę i niedostatki ubogich. Aż dokresu śmierci pamiętać

mieć się iey o was niekończyła. Już nie ży-
ie! zostały Dobrodzieystwa iey wspaniałą
ręką rozdane. Oto od niey macie więcej niż
spodziewaliście się i zasłużyliście.

Serce iey otwarte i szczere dla każde-
go było, przywiązanie do służących, na-
wet przykrości ich znoszenie przez niewy-
konanie służby. Szukaymyż takiego przykła-
du. Umocniona w wierze, zachowała się
podług niey przykładnie żyła. Bóg chyba
oznaczyć potrafi świętość iey życia. Po-
mnażała w sobie zasług coraz więcej, aby
sobie zbawienie zapewniła. Pamiętała na
obowiązki Religii, i one dopełniła; dobre
czyniła uczynki, i ten iey był ciąg życia,
to iey chwałę daie, temi szła drogami. Nie
lękała się śmierci, acz się ku niey zbliżała.
Wieczność iey otworzyła się na dniu 16.
Miesiąca tego, przeniosła się do niey. Coż
za przykład dla nas z życia i śmierci iey?
Oto że trzeba żyć dobrze, chcąc szczęśliwie
umierać. Mówię zatem: J.O. X: Róża Ra-
dziwiłówna młodość swoją że poświęciła Re-
ligii własne iey uczynki chwałą z Religii.

J.O.X.

J. O. X. Róża Radziwiłłówna, że młodość swoją poświęciła Cnocie; własne iey uczynki chwałą z Cnoty. *Druga Uwaga.*

CZĘŚĆ DRUGA.

Każdy młodość swoją Cnocie winien poświęcić. I to jest punkt moralności człowieka; zasadą też życia iego być powinien. Prawidła te zachowała ściśle zmarła J. O. X. Róża Radziwiłłówna; Wystawmy sobie Jey Cnoty; Jey uczynki chwałę Jey dadzą. Cnota Jey stanu była snąć naydoskonalszą, kiedy oznaczyła cechę sprawiedliwego wzoru. Cnotliwa Panienska aczkolwiek umarła świata, zostawiła nam ślad nauki. Sięgniemy tylko życia początków. Wśród lat młodych dochować Cnotę, ciężki i niesłychany to przykład. Kiedy ubogie domy wybaczaia z niey, szlachetne i herbem zaszczycone w całości iey dochowuia. Natura sama była w niey dobra, życie cnotliwe uszlachetniało duszę, akty heroiczne okazywały wspaniałość i to iey pochwałę daie.

Wielki to zaszczyt Domowi i Herbowi Waszemu JO. Xięztwo, że Religia i Cnota w fercach Waszych nie gaśnie.

Skończyło się życie iey cnotliwe, ciało w proch i popioł się obroci, bo z ziemi wyszło. Sława i honor zostaną w Księgach zapisane, i na marmurze wyryte. A grobowym już przywalona kamieniem, skończy potok łez naszych.—Religia bez cnoty, Cnota bez Religii nikogo nie uwieńczy. Uczynki iey były Bogu i ludziom miłe. Można spodziewać się, iż odebrała za nie wieniec zapłaty, którą Pan naznaczył wszystkim dobrze czyniącym.—Oddaymyż iako cnotliwej i bogoboyney ostatnią usługę, grobowym ją przywalmy ferca kamieniem, i obsypmy ją, zwyczajem kościoła, ziemią—Bogato odziane iey fuknie, wonne i zapachu pełne perfumy, drogie maście, na znak słodkości iey życia, wszystko to nic nie znaczy, i nie jest nadgroda za cnotliwe życie. I któż iey nadgrode odda? oto ten, który ją chciał mieć taką śliczną, iak słońce, piękną, iak gwiazdy, ozdobną, iak Cedr Libanu, wonną, iak róża Hierychuńska, On da iey wieniec zapłaty, i życie nadgrodzi.

Cho-

Chowaymy na fercu ten drogi depozyt miłości naszej ku niey, oddając iey to, czego Religia, Cnota i uczynki iey dobre wymagają.

Zyła podług Religii, podług niey umarła. Uczynmy zmarłej podług Religii usługę. Moment ieden skończy żałobny ten obchod, ale zgaszone w Świątyni tey światło, niech ferc naszych ku niey nie przyćmi. Modlitwy nasze zanią niech o Niebo obiią się, westchniemy za nią do Boga, aby i od reszty kary Pan ją uwolnił, jeżeli za mały iaki defekt onemu iefzcze wypłaca się. Wspieraymy ją, mowię modlitwami, bo święta i zbawienna jest modlić się za umarłe, aby od reszty grzechów uwolnioną była. Tego wyciąga po nas Religia. Wy którym ona uczyniła dobrze, chowaycie w pamięci uczynki iey dobre, ale też pamiętaycie, abyście wzorem Cnoty iey szli, i ją w czynach naśladowali ku pociesze ferca waszego.— Serce wasze lubo pełne smutku po stracie iey, ale kiedy żyć cnotliwie nauczycie się, będzie wam pociechą: i wspominać będziecie z ukontentowaniem, że was żyć cnotliwie nauczyła.

Religia i Cnota uczyniły ją dobrą, niech i was do dobrego sposobią, abyście nadgrody tey, którą ona (mieć w Bogu ufność należy) już odziedzicza, stali się uczestnikami. — Otrzyycie łzy z oczu waszych wszyscy, którzyście dobro wasze w niej utracili. Już go nieodzyskacie, chyba z rąk tych które ją do tego usposobiły, to jest z Rąk Rodziców iey a Panów waszych. Ale oraz pamiętacie, że jeżeliście córkę utracili, a takim smutkiem napełnione serce wasze, cóż dopiero stałoby się, gdybyście (czego uchoway Boże) Rodziców iey utracili, podobno zginelibyście na wszystkim dobru waszym. Palec ieden odiety od ręki iaką nam czyni, oprócz boleści przeszkodę: ręka cała stracona zupełnie nas osieroci.

Nie mamy tu prawda stałego mieszkania i nie do przemijającego szczęścia jesteśmy stworzeni: a przeto do przyszłości usposobić się powinniśmy; Przewodnikiem do czego ma być Religia i Cnota.

Każdy poczciwy uzna zmiennność szczęścia świata, nie będzie się duszą do niego wiązał, i woli życie utracić, niż Religiją,
Cno-

Cnotę, poczciwość, i dobre imię. I to powinno być w naturze ludzkiej: żyć podług Cnoty, umierać podług Religii: a zatem odbierać za zasługi swe zapłatę.

Możnaż być nieczułym na dobro swej duszy, i niezostawić oznaki dobrego życia. Godny do naśladowania przykład, który w ferce i pamięci tkwić zawsze powinien.

O szczęśliwe wieki, w których najszybsza i nieskażona Ofiara Bogu poświęca się! a tysiączne ferce ludzkie pozyskują ją! I może być piękniejsza okazyja, stan bezpieczniejszy, mocniejsze otrzymania przyszłej i stałej szczęśliwości nadzieja; Jak życie poświęcić Religii i cnotie, i stać się ludzkości zaszczytem? Zaiste niemasz większej miłości, na której gruncie cała Chrześcijańska zasadza się Religia to jest: żyć dobrze, aby umrzeć szczęśliwie.

Nieprzywiązywało tę duszę nigdy zbyt do życia doczesnego pragnienie, choć to wiekowi młodemu częstokroć się trafia. Skończyła życie swoje acz młode śmiercią chwalebna, w nadziei polepszenia w przyszło-

szłości losu swojego w dobrym świadectwie sumienia. Przyrodzona iey ku Rodzicom, i Rodzeństwu miłość, przykre iey rozłączenie wystawiła. Żywa wiara o przyszłym żywocie ferce przenikała, że cnoty i uczynki mają być nadgrozione stokrotną zapłatą. Powinna ją otrzymać, bo chętnie opuściła wszystko, i do wieczności przeniosła się.

Państwo moje! i wy kochani Poddani! niech to wasze ferca zaspokoi. Dajcie pokoy żałości waszey, aczkolwiek ścisłość krwi, przyjaźni, i miłość wyciska przyrodzona. Mówię i do Was Jaśnie Oświeceni Rodzice, utulcie się w żalu: otoście nayszystszą ofiarę Bogu z duszy iey uczynili. Niech Nieba chwałę z niey mają.

Bracia, Siostry i Przyjaciele! dopełniła zamierzonych sobie dni od przedwiecznych wyroków. Czuka wasza pamięć niech silniey na fercach waszych będzie, iak na twardych głazach wyryta. Błogosławieństwo duszy iey trwać będzie wiekopomnie.

Chcia-

Chciała się wam lepiéy wypłacić słu-
dzy, ale nadspodziewanie prędką śmierć
dłuższego z wami pożycia niepozwo-
liła. Zaszczyczone Imię i Dom iey, a ia ieszcze
mowię Religia i Cnota, uczyniła wdzięczną
nieśmiertelności sławę. Tak dalece, iż nie
potrzeba dla niey grobu wspaniałego, Trun-
ny kosztowney, okazałego pogrzebu do u-
czczenia godnych zwłokow, bo wszędzie ją
pocziwość sławi, i uczynki dobre wielbią
na każdym mieyscu: a pamiątkę potomności
stawia. Złożone ciało iey w grobie, a du-
sza spoczywa na łonie Stwórcy.

Słodkie iey było z wami pożycie, ale
smutne i gorzkie rozstanie się. Wdzięczna
niech będzie w sercach waszych iey pa-
mięć; Czuley to każdego oddaję uwadze.

Wreszcie nie pomoże ten płacz, ani
przywróci iey życia, kiedy ona sama weso-
ło ie kończyła. I ia sam nie mogłem wśród
żałości, słodszej na sercu mym uczuć po-
ciechy, iako kiedy Bogu i Religii wśród ak-
tów Wiary, Nadziei i Miłości Boga z tey
śmiertelności do wieczności ją przenoszący,
oddala się. Mówić zatem mogę, iż śmierć
spra-

sprawiedliwych jest droga w obliczu Boga.
Oddała zatem życie swe Bogu spokojnie
przy ostatnim zgonie.

Ta błagalnia dziś napełniona Ofiarą,
modłami, żalem zgromadzonego ludu, po-
winna ją z reszty grzechów uwolnić, i oczy-
ścić przed Bogiem. Ach niesprawiedliwe
byłyby Nieba, gdyby inny wyrok dla niey
naznaczyły! Bo jeżeli niewinna miała by się
lękać, cóż nam dopiero czynić wypada?
Westchniemy za nią do Boga, bo święta i
zbawienna jest modlić się za umarłe — Da-
wco łaskawy! przyimiy za nią nasze wzdy-
chania. A wszakże kiedyś chciał żyła, kie-
dyś kazał, umarła. Zbawże ją teraz: wszak
możesz!

Kiedy ci tak J. O. Xiężniczko Rózo
Radziwiłłówno wyroki Nieba przeznaczyły,
spoczywajże w pokoju wiecznym, Amen.



INSTYTUT
BADAN LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83
<http://pau.org.pl>



A circular stamp with a red border is located in the top right corner of the page. Inside the circle, there is a stylized logo at the top, which appears to be a letter 'H' with a vertical line through it and a small square above it. Below the logo, the number '5183' is written in blue ink.

5183